

WIGILIJNE TRADYCJE

SCENARIUSZ PRZEDSTAWIENIA BOŻONARODZENIOWEGO

Przygotowanie sceny:

Scena podzielona na cztery części. W jednej stolik, przy którym gospodyni domowa przygotowuje posiłki, w drugiej gospodarz siedzący przed telewizorem, następnie dziecko bawiące się zabawkami i w końcu starsza dziewczyna strojąca się przed lustrem.

Na scenie znajdują się telefony. Sceny I-IV opierają się na rozmowach telefonicznych. Osoby rozstawione w różnych częściach sceny rozmawiają ze sobą przez telefony. W głębi sceny stoi świąteczny stół oraz przystrojona choinka.

I

Koleżanka:

Hello, how are you?

Dziewczyna starsza:

Patrycja?

Koleżanka:

Tak! Wszystkiego najlepszego z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Jak Ci leci?

Dziewczyna starsza:

Dziękuję. W porządku. Jak duże skarpetki przygotowujesz w tym roku na prezenty od Świętego Mikołaja?

Koleżanka:

Specjalnie zrobiłam na drutach skarpety w rozmiarze 44.

Dziewczyna starsza:

No, to jesteś optymistką!

Koleżanka:

No wiesz! W szkole też zrobiłam największą kartę świąteczną, a mama kupiła bardzo, bardzo dużego indyka.

Dziewczyna starsza:

No to widzę, że w Anglii będą święta w rozmiarze XXL

Koleżanka:

Mam nadzieję.

II

Alosza:

ZDRASTWUJTIE.

Ojciec:

Alosza?

Alosza:

Dawid, jak miło! Wesołych Świąt!

Ojciec:

Wesołych Świąt! Co słyszeć za Bugiem?

Alosza:

Dobrze, dobrze ...Ale wiesz, tęsknię już za krajem. Szkoda, że w tym roku nie mogę spędzić świąt w moim rodzinnym domu.

Ojciec:

Ale chyba nie jest Ci tam aż tak źle.

Alosza:

Nie, ale nie potrafię się przyzwyczaić do tutejszych tradycji. Święta obchodzi się tu 7-ego stycznia. W Wigilię Rosjanie cały dzień postczą i jedzą tylko socziwo - gotowane ziarna pszenicy z miodem, rybę po grecku i kompot z suszonych owoców.

Ojciec:

A kapustka z grzybkami, którą tak bardzo lubisz?

Alosza:

Hmm... marzę o niej.

Matka:

Nie mogę uwierzyć! To Ela wyjechała na stałe do Francji?!

Znajoma:

Wiesz, ona zawsze miała szczęście.

Matka:

No, ale poderwać Francuza ?

Znajoma:

Ma teraz męża Francuza i pierwszą Wigilię we Francji postanowiła zrobić zgodnie z tamtejszą tradycją: indyk z kasztanami, ostrygi, wątróbka, lody, ciasto, szampan...

Matka:

Szampan?! No, z tej Eli to będzie chyba prawdziwa Francuska!

Znajoma:

E, tam. Powiedziałam, że bardzo tęskni za krajem i na następne święta na pewno będą karp i makówki.

Matka:

Ale na razie au revoir kapusto z grzybami!

IV

Dziecko I:

A jak wygląda ten domek Baby Jagi?

Dziecko ze Szwecji:

Normalnie. Wiesz, każde dziecko w Szwecji piecze z piernika dom Baby Jagi. Okna to się robi... z tej... no, wiesz żelatyny, a potem przylepiamy karmelem cukierki, bezy, migdały, orzechy...

Dziecko I:

Mmm... Pycha!

Dziecko ze Szwecji:

A na choince wieszamy małe pierniczki.

Dziecko I:

I co? Do kiedy wiszą na choince?

Dziecko ze Szwecji:

Mama ciągle wiesz nowe.

Na scenę wchodzi babcia. Wszystkie dzieci gromadzą się wokół niej.

Babcia:

A co to za zamieszanie?! Ciągłe wydzwaniania telefony.

Dziecko I:

Babciu, bo Dawid jest w Szwecji i opowiadał, że oni tam pieką bardzo duże domy z piernika!

Dziecko II:

No, a potem to wszystko jedzą! I choinkę też!

Dziecko I:

Co ty?! Jakby zjadali choinki, to mieliby takie brzuchy... Oni jedzą tylko piernikowe ozdoby.

Dziewczyna starsza:

Wy tylko o jedzeniu. A ja chciałabym spędzić święta w gorącej Hiszpanii z jakimś przystojnym ciemnowłosym Hiszpanem. Przy blasku świec jedlibyśmy keks, który on wcześniej upiekłby dla mnie. A w tym cieście znalazłabym od niego prezent - złoty pierścionek z brylantem...

Chłopiec starszy:

No, a najlepiej smakowałby ci chyba keks ze złota...

Dziewczyna starsza:

Materialista, nieczuły egoista!

Babcia:

Dzieci, dzieci... W czasie świąt ma być zgoda. Przysłuchiwałam się waszym rozmowom. Ciągłe mówicie o tradycji Świąt Bożego Narodzenia w różnych krajach. A wiecie jak obchodzi się święta w Polsce?

Chłopiec starszy:

Babciu, przecież co roku jest to samo!

Dziewczyna starsza:

Zupa. ziemniaki, karp, kapusta i makówki.

Babcia:

Ale przecież w polskich domach nie zawsze stały choinki, nie zawsze dzielono się opłatkiem. Niegdyś używano chleba, a w Beskidzie nawet jabłka.

Dziecko I:

Jabłkiem ? Babciu, babciu, opowiedz jak wyglądały dawniej święta?

Babcia:

Dobrze, a więc posłuchajcie.

V

Kolęda. Zmiana dekoracji. Na scenę wchodzi aktorzy przebrani w staropolskie stroje. Gospodarze wnoszą suto zastawiony stół wigilijny.

Gospodarz I:

Zaczynają się Gody - „Święta rodziny i sąsiedztwa, święta dzieci i służby, wielkie godne święta”.

Gospodyni I:

Baby do garów, a chłopcy na ryby.

Dzieci:

Dziatki do strojenia różdżek.

Gospodyni II:

„Z wielkiej kuchni gospodyni śle delicję
za delicją

sutą ucztę pilnie czyni

uważając na tradycję.

Teraz wisi, ot, na włosku

Cnej jejmości słuszna sława

Więc jej szczupak po żydowsku

Prym jegomość temu dawa!

Zasię potem lin w śmietanie

1 karp tłusty w sosie szarym."

(OR-OT „WIGILIA")

Gospodyni I:

Barszcz z buraków, bigos postny, kasza ze śliwkami, groch, fasola, kluski z makiem, kisiel z owsa. kutia, piernik...

Gospodyni II:

Stół obowiązkowo zasłany siankiem - i jedno wolne nakrycie dla „duszycki przybywającej z zaświatów".

Dziewczynka:

Nad stołem podłazniczka - gałązka z zielonego drzewka ozdobiona jabłuszkami, zielonymi orzechami, łańcuchami ze słomy.

Gospodarz II:

Pod obrus można położyć kilka monet, aby zapewnić sobie dostatek.

Gospodyni I:

Potem wspólna modlitwa i uroczysta kolacja - postnik.

Gospodarz II:

„A chociaż głodni byli, boć to dzień cały o suchym chlebie, pojadali wolno i godnie...".

Gospodyni II:

Liczba potraw zależała od zamożności domu - 5 lub 7 potraw u chłopów, 9 u szlachty, 11 lub 13 u arystokracji. Ważne, aby była to liczba nieparzysta.

Gospodarz I:

„A zasiadłszy do stołu godziną zmierzchową
jadł polewkę migdałową,
na drugie zaś danie
szedł szczupak w szafranie,
Dalej okoń, pączki tłuste,
Węgorz i lin z kapustą,
Karp sadzony z rodzynkami.
Na koniec do chrzanu grzyby
I różne smażone ryby.”

Gospodarz II:

A po wieczerzy wspólny opłatek - symbol braterstwa, miłości i wiary. „Do siego roku życząc
panu bratu...”.

Gospodarz I:

„Bodaj byśmy na przyszły rok łamali go ze sobą”.

Dzieci:

A później prezenty, czyli kolęda.

Gospodyni I:

Wspólne śpiewanie, rozmowy, wróżby.

Gospodarz II:

A potem wszyscy szli na pasterkę!

VI

Kolęda. Powracają aktorzy grający we wcześniejszych scenach.

Dziecko 1:

Babciu, nie wiedziałam, że w Polsce mamy tak bogatą tradycję.

Dziecko II:

Dziękujemy za tę opowieść.

Matka:

Kochani! Już czas na wieczerzę.

Dziecko I:

Pierwsza gwiazdka! Mamo, mamo...

Ojciec:

Zapraszam wszystkich do stołu. Czas na polską wigilię.

Babcia:

Wigilię, podczas której nie zapomnimy o tradycjach naszych przodków.

Ojciec:

I o wszystkich, którzy zasiadają teraz przy stole wigilijnym.

Matka:

Pamiętajmy, że należy szanować odmienne tradycje, ale nie można też zapominać o swoich korzeniach.

Dziecko I:

Tradycja Świąt Bożego Narodzenia jednoczy ludzi na całym świecie.

Dziecko II:

Najważniejsza w te święta jest życzliwość ludzka, uśmiech i ciepłe słowa. To zespala ludzi wszystkich ras i języków.

Kolędy.

Opracowała mgr Aneta Nowak
Nauczyciel Zespołu Szkół
Ogólnokształcących nr 1 w Chorzowie

W scenariuszu wykorzystano:

1. „Jak łączą wigilijne tradycje”. Claudia 2000, nr 12.
2. B. Lewandowska: Polska wigilia. Scenariusz poświęcony obyczajom nocy wigilijnej.